Piotr Biliński
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

STANISŁAW AUGUST PONIATOWSKI W NARRACJI HISTORYCZNEJ

Postać ostatniego króla Polski była już wielokrotnie przywoływana na kartach prac historyków, począwszy od dzieł Adama Naruszewicza w XVIII wieku. Nie sposób w niniejszych uwagach przedstawić pełnego wykazu badaczy zajmujących się jego biografią. Skoncentrujemy się na najwybitniejszych. W kolejności chronologicznej będą to: Walerian Kalinka, Tadeusz Korzon, Władysław Smoleński, Szymon Askenazy, Bronisław Dembiński, Wacław Tokarz, Władysław Konopczyński, Emanuel Rostworowski i Jerzy Michalski.

Pierwszy z nich – Walerian Kalinka (1826–1886), zaliczany do krakowskiej szkoły historycznej – zasłużył się polskiej historiografii dwoma ważnymi dziełami. Pierwsze to *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta* (t. 1–2, 1868; t. 2 stanowi edycję źródłową), a drugie – *Sejm Czteroletni* (t. 1, 1880; t. 2, 1886; t. 3, 1888)[1]. Niewątpliwie Kalinka należy do grona najwybitniejszych historyków polskich, a jego prace, oparte na imponującej podstawie źródłowej, są zaliczane do klasyki historiografii. Najważniejszym źródłem wykorzystanym przez niego są listy Stanisława Augusta do ministra polskiego w Petersburgu, Augustyna Debolego, przechowywane w Zbiorze Popielów (Archiwum Główne Akt Dawnych, AGAD), a wcześniej stanowiące ważną część królewskiego archiwum. Zdaniem Andrzeja Zahorskiego:

> można zaryzykować twierdzenie […], że historia naukowa nad dziejami króla zaczyna się dopiero od prac Kalinki. Prawie wszystko, co napisano przed nim, to tylko wstęp do badań nad epoką stanisławowską, i to wstęp oparty na nikłej bazie źródłowej, jakże często bałamutny, wiodący na bezdroża, gdzie często brano legendy za fakty, a własne przekonanie wynikające z emocji za obiektywizm badawczy[2].

---

[1] Szerzej zob. J. Mrówczyński, *Ksiądz Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań 1972; Z. Zielińska, *Przedmowa do obecnego wydania*, [w:] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. 1, Warszawa 1991, s. 5–11; J. Michalski, *Na marginesie reedycji „Sejmu Czteroletniego" Waleriana Kalinki*, [w:] tegoż, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 2, Warszawa 2007, s. 509–523; W. Bernacki, *Wstęp*, [w:] W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim. Wybór pism*, Kraków 2001, s. VII–XXXVII; P. Biliński, *Nieznana korespondencja ks. Waleriana Kalinki z hr. Stanisławem Tarnowskim*, „Arcana" 58–59 (2004), s. 239–261.

[2] A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1990, s. 198.

W swoim dziele o Sejmie Czteroletnim Kalinka przedstawia obraz króla w okresie przełomu. Według niego, plan królewski zawarcia sojuszu z Rosją przeciwko Turcji „był dla Polski zbawienny", m.in. dlatego, że miał szanse

> ukazać narodowi jakiś wyższy cel, co mogło już samo przez się stać się ratunkiem. […] Umysły Polaków sławą wojenną podnieść, zapalić, wyrwać je z kłótliwej opozycji i rozdarcia, do którego sama nieczynność przywodzić musiała, korzystać z okazji, jaką wojna podaje, aby władzę rządową wzmocnić, powiększyć armię, zahartować ją w boju, zdobyć na nowo jakieś uznanie i poszanowanie imienia polskiego w Europie, wprowadzić Rzeczpospolitą do traktatów europejskich, i w końcu odzyskać, o ile to podobna, część utraconych prowincji lub jakieś za nie wynagrodzenie – to były aż nadto usprawiedliwione powody owych dążeń królewskich[3].

Z planów monarchy nic jednak nie wyszło, ponieważ imperatorowa Katarzyna II wycofała się z projektów sojuszu, gdy gwałtowny sprzeciw zgłosiły wobec niego Prusy. Rosyjska władczyni nie mogła ryzykować wojny z Berlinem, prowadząc już dwie inne z Turcją i Szwecją. Oczywiście, zdaniem Kalinki, król mógł postępować energiczniej i mniej bojaźliwie, ale to nie leżało w jego naturze, gdyż

> hazardów, gwałtownych ruchów on nie lubił. Czynny był on i zapobiegliwy, ale nigdy na przebój, nigdy stanowczo, raczej zręcznie i ostrożnie. Z nawyknienia, z poczucia własnej słabości, tak dobrze osobistej, jak politycznej, na kimś silniejszym koniecznie oprzeć się potrzebował, a dobrze przy tym pamiętał, jakie klęski spadły na Rzeczpospolitą, gdy raz jeden zerwał był z Rosją: gwarancja i rozbiór! Trudno więc było czegoś podobnego po Stanisławie Auguście spodziewać się. Wszakże i człowiek silniejszego, śmielszego charakteru, jego przeszłością mniej związany, przeciwnościami mniej ostrzeżony, niewiele by na jego miejscu wstępnym bojem był poradził. Przeszkody były zbyt wielkie zewnątrz, jeszcze większe wewnątrz kraju[4].

Powyższe cytaty wskazują, jak ewoluowała opinia Kalinki o królu – z jednej strony chwalił go za ideę przymierza z Rosją, z drugiej – bez uzasadnienia źródłowego i bez wskazania na alternatywę – oskarżał o słabość (a więc ulegał stereotypowi), ale kończył cytat konkluzją, że *de facto* monarcha nie miał możliwości działania wbrew woli carycy Katarzyny.

Według Kalinki słabość Rzeczypospolitej nie wynikała z winy Stanisława Augusta, lecz z wolnej elekcji i wszechwładnego *liberum veto*. Historyk – podobnie jak ostatni król – uważał wprowadzenie monarchii dziedzicznej i innych reform ustrojowych za najlepsze rozwiązanie. Podkreślał, że „ze wszystkich królów elekcyjnych Stanisław August najtrudniejsze miał zadanie. Siłą obcych na tron wprowadzony, na chętne posłuszeństwo albo na przywiązanie do swej osoby mniej niż ktokolwiek mógł liczyć"[5]. Usilne zabiegi monarchy zjednania sobie przychylności szlachty nie prowadziły jednak szybko do upragnionego celu, potrzeba było wielu lat, aby wy-

[3] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, s. 59.

[4] Tamże, s. 71.

[5] Tamże, s. 75–76.

tworzyło się stronnictwo dworskie. Tymczasem faktyczną władzę w Polsce sprawował ambasador rosyjski Otto von Stackelberg.

> Bolesno wyznać – pisał Kalinka – żaden rząd polski na własnym narodzie już się oprzeć nie mógł, żaden swoimi siłami wytrzymać nie potrafił burzy zewnętrznej albo i wewnętrznej, i Polska, jak się wyraził minister francuski, przestała być państwem na serio. […] I od obcych, i od domowych nieprzyjaciół rząd polski nie mógł się inaczej zasłonić, jak tylko będąc w zgodzie z Rosją[6].

To następny cytat usprawiedliwiający postawę Stanisława Augusta, wskazujący, że monarcha odziedziczył po Sasach kraj uzależniony od wrogich sąsiadów.

Dalej Kalinka wskazuje, że w gruncie rzeczy w ówczesnych warunkach rosyjska orientacja króla była najlepszym rozwiązaniem dla Polski, i jako pierwszy w historiografii polskiej, dzięki dopuszczeniu go przez Heinricha von Sybla do Tajnego Archiwum Pruskiego w Berlinie (dziś Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz), ujawnia rzeczywiste cele Prus wobec Rzeczypospolitej i złą wolę towarzyszącą słodkim słowom.

Według Kalinki skłócenie Polski z Rosją było zadaniem polityki pruskiej w Warszawie. Dążono do uzyskania zezwolenia carycy na drugi rozbiór Polski. Naiwni Polacy uwierzyli zapewnieniom cynicznego dyplomaty pruskiego Giralama Lucessiniego i zawarli na swoją zgubę sojusz z Prusami w marcu 1790 roku[7]. Choć Stanisław August podpisał traktat, to jednak nie ukrywał swej nieufności w stosunku do Prus. Słusznie uważał, że należy „przeczekać Katarzynę", a polskich dyplomatów dążących do zawarcia przymierza „traktował jako domorosłych polityków niemających pojęcia o stosunkach politycznych w Europie"[8]. Działania Ignacego Potockiego, Hugona Kołłątaja i Stanisława Małachowskiego doprowadziły wprawdzie do zawarcia przymierza polsko-pruskiego, a w konsekwencji do uchwalenia Konstytucji 3 maja, ale spowodowały też agresję Rosji na Polskę w 1792 roku i drugi rozbiór, w którym wzięły udział także „sojusznicze" Prusy.

Wywód Kalinki pozwala zrozumieć postawę polityczną króla w okresie Sejmu Wielkiego i w wiarygodny sposób prześledzić przebieg wydarzeń. Charakterystyka Stanisława Augusta jest oparta na solidnych podstawach archiwalnych, trafnej interpretacji źródeł i przenikliwej inteligencji autora. Przekaz tego historyka (w warstwie badawczej, bo nie zawsze w „publicystycznej", czy raczej moralizatorskiej) jest wolny od naiwnych i uproszczonych sądów Tadeusza Korzona i lekko rzucanych oskarżeń Szymona Askenazego. Przy tych wszystkich zaletach poglądy Kalinki są skażone tonem moralizatorskim, który niekorzystnie zaciążył na jego znakomitej pracy, wypaczając spojrzenie na ostatniego króla Polski i bardzo ułatwiając stawianie zarzutów. Można jednak bez trudu oddzielić w jego pracy warstwę badawczą, solidnie udokumentowaną, od wstawek moralizatorskich[9]. Niejednorodność narracji

---

[6] Tamże, s. 76–77.

[7] A. Zahorski, *Spór...*, s. 206.

[8] Tamże, s. 212.

[9] J. Michalski, *Stanisław August. Próba portretu*, [w:] tegoż, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. 1, Warszawa 2007, s. 520–521.

Kalinki polega na tym, że z jednej strony historyk ten przedstawia Stanisława Augusta jako wybitnego monarchę, z drugiej zaś powtarza niesprawdzone, ale dominujące w opinii stereotypy gnuśnego i słabego Stasia, ulegającego wpływom wszechmocnej Katarzyny.

W opozycji do Kalinki jako współtwórcy krakowskiej szkoły historycznej stanęła szkoła warszawska reprezentowana przede wszystkim przez Tadeusza Korzona (1839–1918), który panowaniu Stanisława Augusta poświęcił wielotomowe studium *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta* (t. 1–6, 1882–1886)[10]. Jego dzieło, dotyczące zwłaszcza spraw gospodarczych i społecznych, w odniesieniu do historii politycznej w dużej mierze okazało się mało wartościowe, a fragmentami nawet bałamutne. W konstatacjach na temat gospodarki i społeczeństwa praca Korzona, udowadniała natomiast, że we wszystkich dziedzinach życia wewnętrznego kraju za panowania Poniatowskiego nastąpił istotny postęp i próba doścignięcia państw Europy Zachodniej[11].

Inny historyk warszawski, Władysław Smoleński (1851–1926), poświęcił ostatnim latom rządów Stanisława Augusta dwie prace – *Ostatni rok Sejmu Wielkiego* (1896) i *Konfederację targowicką* (1903)[12]. Zachętą do ich napisania było niedokończone dzieło Kalinki o Sejmie Czteroletnim, gdzie zabrakło opisu wydarzeń następujących po uchwaleniu Konstytucji 3 maja. Do dziś obie publikacje pozostają podstawowymi opracowaniami tytułowych kwestii. I trzeba przyznać, że ukazują one postawę króla z różnych stron, choć – zdaniem Jerzego Michalskiego – Smoleński nie był badaczem rangi Kalinki[13].

W Galicji badaniom nad ostatnimi latami panowania Stanisława Augusta poświęcił się lwowski historyk Szymon Askenazy (1865–1935)[14]. Jego główną pracą z tego zakresu było *Przymierze polsko-pruskie* (1900). Trzykrotnie wznawiana książka zachwycała wspaniałym stylem, ale bardziej wnikliwych czytelników raziła jednostronnością spojrzenia i kategorycznymi stwierdzeniami na temat sojuszu polsko-pruskiego, który Askenazy uważał za sukces dyplomatyczny stronnictwa patriotycznego. Dzieło stanowiło polemikę z publikacją Kalinki – problem w tym, że w przeciwieństwie do autora *Sejmu Czteroletniego* Askenazy nie korzystał z pruskich

[10] J. Włodarczyk, *Tadeusz Korzon. Główne koncepcje historyczne i historiograficzne*, Łódź 1958; B. Grochulska, *Tadeusz Korzon (1839–1918)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, A. Gieysztor, J. Maternicki, H. Samsonowicz (red.), Warszawa 1986, s. 115–130; W. Kamieniecki, *Historycy i politycy warszawscy 1900–1950*, Wrocław 1992, s. 39–47; J. Kolbuszewska, *Tadeusz Korzon (1839–1918). Między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Łódź 2011.

[11] A. Zahorski, *Spór...*, s. 221.

[12] Szerzej zob. M. Wierzbicka, *Władysław Smoleński*, Warszawa 1980; taż, *Władysław Smoleński (1851–1926)*, [w:] *Historycy warszawscy...*, s. 159–178; W. Kamieniecki, dz. cyt., s. 49–56.

[13] J. Michalski, *Smoleński Władysław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, 1999–2000, s. 276–285.

[14] J. Dutkiewicz, *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958; H. Barycz, *Szymon Askenazy wśród przeciwieństw i niepowodzeń życiowych i naukowych*, [w:] tegoż, *Na przełomie dwóch stuleci*, Wrocław 1977, s. 237–318; A. Zahorski, *Szymon Askenazy (1865–1935)*, [w:] *Historycy warszawscy...*, s. 181–197; J. Maternicki, *Szymon Askenazy (1865–1935)*, [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, tenże (red.), współpr. L. Zaszkilniak, Rzeszów 2007, s. 323–342.

archiwaliów, a dokumentacja *Przymierza polsko-pruskiego* pozostawiała sporo do życzenia[15].

Poglądy Askenazego spotkały się z uzasadnioną krytyką innego historyka lwowskiego, Bronisława Dembińskiego (1858–1939), który zweryfikowawszy starannie źródła berlińskie, udowodnił antagoniście Kalinki, że nie miał racji, gdyż polityka Prus od samego początku była nieuczciwą i cyniczną grą[16]. Askenazy nie uznał jednak rzeczowej argumentacji Dembińskiego zamieszczonej w książce *Polska na przełomie* (1913) i zarzucił mu antysemityzm.

Polemikę pomiędzy obu antagonistami poprzedził ostry konflikt dotyczący opublikowanej przez Dembińskiego edycji źródłowej oraz objęcia przez Askenazego katedry historii Polski nowożytnej na Uniwersytecie Franciszka I we Lwowie[17]. W liście do Dionizego Henkiela Askenazy skarżył się na krakowskie środowisko naukowe, które pod wpływem Dembińskiego wydało krytyczną opinię na jego temat. Wzburzony pisał:

> Okazuje się, że namiestnik zwrócił się do pięciu profesorów krakowskich (wśród nich do Tarnowskiego, Ulanowskiego, Smolki, dwóch pozostałych nie znam), oni to wydali opinię, że nie mogę objąć katedry historii polskiej, a dla zasmarowania mi gęby nadzieją pieniędzy wymyślili odszkodować mnie profesurą zwyczajną nowożytną historii powszechnej. Gdybym miał postąpić uczciwie, powinienem im plunąć w twarz i odmówić. Ale nie mogę postąpić uczciwie, bo znalazłbym się na bruku. Trzeba będzie tedy zapewne się ugiąć. […] Co za świństwo – przepraszam Pana, ale doprawdy nie wiem, jak to nazwać inaczej. […] Te łajdaki krakowskie motywowali swoją opinię moim brakiem dziejów średniowiecznych – *ergo* nie mogę zostać profesorem historii polskiej. Wiedzą oni doskonale, że Haüsser był profesorem zwyczajnym historii niemieckiej w Heidelbergu, Treitschke w Berlinie, Lehman jest w Getyndze, choć żaden z nich ani słowa nie pisał o średnich wiekach i choć dzieje średniowieczne niemieckie są o 1000 lat wstecz starsze od polskich. Ale cóż to ich obchodzi? Chcieli dogodzić Tarnowskiemu i jego wątpliwościom o moim „polskim i chrześcijańskim sumieniu", a mnie unurzać w błocie[18].

Po latach wydaje się, że historiografia przyznała rację Dembińskiemu. Ostatnio z krytyką poglądów Askenazego wystąpiła bowiem Zofia Zielińska[19].

Ważne badania nad epoką Stanisława Augusta przeprowadził również Wacław Tokarz (1873–1937), który w kilku pracach scharakteryzował postać króla[20]. Na

---

[15] A. Zahorski, *Spór*..., s. 250–255.

[16] *Bronisław Dembiński (1858–1939) wybitny historyk, polityk i działacz społeczny*, W. Jastrzębski (red.), Toruń 2004; T. Pawelec, *Bronisław Dembiński (1858–1939)*, [w:] *Złota księga*..., s. 271–284.

[17] Szerzej zob. H. Barycz, *Szymon Askenazy*..., s. 237–318. Henryk Barycz sprawę konfliktu obu historyków przedstawił w bardzo ciemnych barwach, stronniczo opowiadając się po stronie Askenazego, którego zaprezentował jako ofiarę antysemickiej napaści.

[18] Biblioteka Ossolińskich, rkps 13348, k. 253–255, list S. Askenazego do D. Henkiela, Lwów 3 II 1906. Zob. też H. Barycz, *Na przełomie*..., s. 279–280.

[19] Zob. Z. Zielińska, *Controversies in Polish Historiography over the Polish-Prussian Alliance of 1790*, tłum. z j. pol. J. Dorosz, „Polish Western Affairs" 33, nr 2 (1992), s. 87–112.

[20] Szerzej we wstępach wydawców do dzieł Tokarza, zob. S. Herbst, *Przedmowa*, [w:] W. Tokarz, *Rozprawy i szkice*, t. 1, Warszawa 1959, s. 7–25; A. Zahorski, *Wacław Tokarz – historyk i żołnierz*, [w:] W. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa*, Warszawa 1980, s. 5–31; P. Stawecki, *Wacław*

szczególną uwagę zasługują: *Ostatnie lata Hugona Kołłątaja* (1905), *Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794 roku* (1911), *Insurekcja warszawska 17 i 18 kwietnia 1794* (1934) oraz *Rozprawy i szkice* (1959, wydanie pośmiertne), zawierające studia poświęcone insurekcji kościuszkowskiej. Tokarz interesował się głównie historią wojskowości i przede wszystkim przez ten pryzmat patrzył na postać króla. Jedynie w niektórych rozprawach i szkicach poświęcił więcej uwagi historii politycznej. Najlepszym tego przykładem była monografia o ostatnich latach Hugona Kołłątaja, w której uczony subtelnie przeanalizował przyczyny antagonizmu księdza podkanclerzego ze Stanisławem Augustem.

Badania nad postacią ostatniego króla pchnął na nowe tory Władysław Konopczyński (1880–1952). Poświęcił on ostatniemu polskiemu monarsze sporo uwagi w kilku ważnych pracach. Są to m.in.: *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej* (1917), *Konfederacja barska* (1936–1938), *Dzieje Polski nowożytnej* (1936), *Pierwszy rozbiór Polski* (2010, wydanie pośmiertne). Wspomniany autor dokonał też tłumaczenia pierwszej części królewskich pamiętników (1915)[21]. Dziś już jednak anachronicznie brzmi ocena, jaką wybitny krakowski historyk pozostawił w podręczniku. Konopczyński pisał tam, że Stanisław August

> po ojcu […] odziedziczył inteligencję obrotną, subtelną i pod wielu względami pierwszorzędną, zdolną do wzbijania się na najwyższy poziom europejski, ale bez ojcowskiej energii i tężyzny. Po matce – tylko górne od urodzenia ambicje, bez jej potężnych i trwałych namiętności politycznych. […] Słabe strony charakteru: zmysłową czułostkowość, próżność, pociąg do zbytku rozwinął w trzeciej, opłakanej podróży – na północ; wrócił z niej ostatecznie po 3 latach z sercem przeszytym zatrutą strzałą, z duszą uwiedzionej dziewczyny, miękki, posłuszny na każde skinienie owej wyższej indywidualności w kobiecym ciele, która mu zwichnęła życie[22].

Tę negatywną opinię Konopczyński zaraz potem jednak osłabił uwagami, że

> jego [tj. króla] otwarty umysł, jego entuzjazm dla postępu i reform, gorączkowa (z przerwami) pracowitość, wymowa, takt i zręczność w obcowaniu z ludźmi zrobiłyby zeń w innych czasach monarchę co najmniej na wysokości zadania; na partnera Katarzyny, Fryderyka i Kaunitza, na władcę Potockich, Radziwiłłów i Lubomirskich on się nie nadawał[23].

Według Jerzego Michalskiego, właśnie dzięki Konopczyńskiemu utarł się w historiografii polskiej pogląd, że

> Stanisław August to z jednej strony władca światły, bardzo inteligentny, o ogromnych zasługach w ucywilizowaniu i unowocześnieniu Polski (przy czym jedni ograniczali je

---

Tokarz – organizator i szef WIN-W w latach 1918–1927, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" 32 (1990), s. 227–242; M. Tarczyński, *Przedmowa do obecnego wydania*, [w:] W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1994, s. 5–15; R. Tomaszewski, *Wacław Tokarz – Janusz Jędrzejewicz – Marian Kukiel (między oświatą a polityką)*, „Kultura i Edukacja" 1 (2007), s. 106–115.

[21] Szerzej zob. P. Biliński, *Władysław Konopczyński. Historyk i polityk II Rzeczypospolitej (1880––1952)*, Warszawa 1999.

[22] W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, Warszawa 1996, s. 606–607.

[23] Tamże, s. 607.

do sfery oświaty i kultury, a inni rozciągali je na dziedzinę pojęć politycznych i obywatelskiej postawy oraz zarządzania państwem), o najlepszych intencjach dla kraju (jednak niektórzy powątpiewali w ich szczerość, a w każdym razie w głębokości), ale z drugiej strony człowiek słaby, załamujący się w chwilach trudnych, nieumiejący konsekwentnie przeprowadzić zamierzeń, poświęcający niekiedy cele ogólne dla osobistych, niezdolny do ofiar. Trwałe korzenie zapuścił też pogląd […] o szczególnej uległości króla wobec Rosji, czy też osobiście Katarzyny II, co tłumaczone było bądź ową „słabością charakteru" (mieściły się w tym pojęciu i lękliwa uległość, i kierowanie się osobistym interesem), bądź złudzeniami co do polityki tego mocarstwa i jego władczyni[24].

Po II wojnie światowej badania nad Stanisławem Augustem kontynuowali uczniowie Konopczyńskiego, Emanuel Rostworowski (1923–1989) i Jerzy Michalski (1924–2007). Dzięki dostępowi do nowych źródeł mogli oni poddać krytyce wcześniejsze poglądy historiografii na temat ostatniego króla. Dużo wniosła praca Rostworowskiego pt. *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim* (1957), w której ukazał on możliwości polityczne króla w kraju, w konfrontacji z opozycją magnacką, i wpływ Rosji na tę sytuację w latach 1786–1787 oraz rodzenie się orientacji pruskiej, a więc i przesłanek przegranej monarchy podczas obrad Sejmu Wielkiego. Bardzo cenny był także zbiór studiów historycznych Rostworowskiego pod znamiennym tytułem *Legendy i fakty XVIII wieku* (1963). Praca ta przyniosła fundamentalne ustalenia w sprawie królewskiego autorstwa Konstytucji 3 maja. W artykule pt. *Marzenia dobrego obywatela czyli królewski projekt konstytucji*[25], Rostworowski – dzięki spożytkowaniu niedostępnych wcześniej fragmentów archiwum królewskiego oraz Archiwum Publicznego Potockich (AGAD) – przypisał autorstwo Ustawy Rządowej Stanisławowi Augustowi i znakomicie to udokumentował[26].

Rostworowski scharakteryzował także postać króla w cieszącej się wielką poczytnością popularnonaukowej książce pt. *Ostatni król Rzeczpospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja* (1966). Praca opierała się w dużej mierze na dwóch wymienionych wyżej, wcześniejszych publikacjach uczonego. Ukazał on króla w sposób zasadniczo odbiegający od „czarnej legendy", którą we fragmentach ocen powtarzał nawet Kalinka, a w którą wierzył do pewnego stopnia i jego mistrz Konopczyński. Napisana kwiecistym stylem książka dała zupełnie nowy obraz psychologiczny monarchy. Oceniając elekcję króla, Rostworowski stwierdził, że o jego wyborze decydowała Rosja i Prusy i tylko osoba przez te dwa wrogie nam dwory zaakceptowana mogła sięgnąć po władzę. Po wyborze na króla Stanisław August mógł przez lata sprawować rządy nad zanarchizowaną Rzeczpospolitą, gdyby nie jego ustawiczna chęć reformowania kraju i urządzenia go na modłę zachodnioeuropejską. Cały rozmach reformatorski monarchy ściągnął na niego gniew konserwatywnych warstw

---

[24] J. Michalski, *Stanisław August. Próba portretu*, s. 523.

[25] E. Rostworowski, *Marzenia dobrego obywatela czyli królewski projekt konstytucji*, [w:] tegoż, *Legendy i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 265–464.

[26] P. Biliński, Z. Zielińska, *Emanuel Rostworowski – droga na historyczny Olimp*, [w:] *W kręgu badaczy dziejów politycznych XVIII wieku. Józef Feldman – Emanuel Rostworowski – Jerzy Michalski*, Z. Zielińska, W. Kriegseisen (red.), Warszawa 2010, s. 19–44.

magnaterii i szlachty, a następnie ościennych dworów. Rostworowski zwraca również uwagę na sytuację międzynarodową Polski, która – jego zdaniem – była wtedy skrajnie niekorzystna, a kalkulacje zakładające, że mocarstwa zachowają nienaruszalność polskich granic w myśl zasady równowagi sił, okazały się błędne.

Jerzy Michalski poświęcił natomiast królowi wiele prac cząstkowych. Systematycznie oświetlał w nich różne elementy działań i poglądów Stanisława Augusta[27]. Główną pracą na temat sytuacji międzynarodowej Rzeczypospolitej, a więc realiów i możliwości polityki zagranicznej Stanisława Augusta, była *Polska wobec wojny o sukcesję bawarską* (1964)[28]. Najcelniej postać ostatniego króla ujął jednak Michalski w biogramie dla *Polskiego Słownika Biograficznego* (2002). Pisząc ów biogram, opierał się na swoim wcześniejszym eseju pt. *Stanisław August Poniatowski*, zamieszczonym w *Poczcie królów i książąt polskich* pod red. Andrzeja Garlickiego (1976, wielokrotne wznowienia) oraz na dziesiątkach swych innych prac, a także na osiągnięciach współczesnych badaczy. Ze względu na poczynione w redakcji skróty, po śmierci autora opublikowano pełny życiorys króla w formie odrębnej publikacji pt. *Stanisław August Poniatowski* (2009). W biografii ostatniego monarchy Michalski dokonał podsumowania całokształtu badań i jego praca w pełnej wersji z 2009 roku przynosi całkowicie nowy portret ostatniego króla. Zdaniem Zofii Zielińskiej dzięki życiorysowi Stanisława Augusta

> badacze otrzymali wszechstronny i najbardziej kompetentny zarys problematyki panowania ostatniego króla, nieodzowną busolę w dalszych badaniach nad dziejami Polski stanisławowskiej. Można chyba liczyć i na to, że zawarte w biogramie pogłębione oceny wymuszą na wszystkich naukowcach, którzy będą się wypowiadali na temat ostatniego króla, rzetelne poszukiwania archiwalne, kładące kres łatwemu ferowaniu uproszczonych opinii[29].

Ocena króla zawarta w pracach dwóch ostatnich historyków zawiera sumę stanu badań nauki polskiej. Nie znaczy to, że ich następcy nie będą mieli nic do zrobienia. Przeciwnie, możliwość wykorzystania archiwaliów rosyjskich otwiera możliwość nowych odkryć[30].

---

[27] Zob. m.in. *O źródłach poglądów na Stanisława Augusta*, [w:] *Życie kulturalne i religijne w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego* (1991); *Stanisław August obserwatorem rewolucji francuskiej* (1990); *Zagadnienie unii polsko-litewskiej w czasach panowania Stanisława Augusta* (1986); *Sejmiki poselskie 1788 roku* (1960); *Dwie misje księcia Stanisława* (1958); *Sprawa przymierza polsko-rosyjskiego w dobie aneksji Krymu* (1994); *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga* (1991); *Stanisław August. Próba portretu* (1978). Wymienione artykuły zostały zebrane w pośmiertnym zbiorze pt. *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku* (2007).

[28] Z. Zielińska, *Badania Jerzego Michalskiego na temat sytuacji międzynarodowej Rzeczypospolitej w czasach Stanisława Augusta*, [w:] *W kręgu badaczy...*, s. 107–123.

[29] Taż, *Jerzy Michalski (9 IV 1924–26 II 2007)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 3–4 (2007), s. 307.

[30] Por. R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*, przeł. M. Ugniewski, Kraków 2012; Z. Zielińska, *Polska w okowach „systemu północnego" 1763–1766*, Kraków 2012.